

10

Gdy już uspokoiłam się jednym duszkiem wypilałam herbatę i opowiedziałam jej o sobie a później o żalu jak nie chciano mi udzielić jakiegoś miejsca do przespania pod dachem. Było to młode małżeństwo, dwójka dzieci, których już spały. Ona spokojnym ciepłym głosem - będzie spała w moim łóżku, a rano rano będzie jechał z mlekiem do Kutna to pojedziesz z nim. Po kolacji usnęłam bardzo szybko. Może to we śnie zdawało mi się że jestem małym dzieckiem i że Matka Boża tuli mnie do piersi. Byłam bezpieczna i było mi tak bardzo dobrze. Noc szybko minęła. Gdy już jechaliśmy wozem konnym ten gospodarz pouczał mnie, że będzie mi bardzo trudno przedostać się przez granice, to był Zychlin, czasem trzeba mieć pieniądze by kogoś przekupić, ale pamiętaj takich uciekinierów jak ty łapia i wsadzają do obozów koncentracyjnych. Nie bardzo wiedziałam co to za obozy. Może po około kilkunastu kilometrach byliśmy już w Kutnie, podziękowałam gospodarzowi za wszystko pożegnałam i rozstaliśmy się. Przyznam, że nie wiedziałam w jakiej byłam wsi, jak nazywali się gospodarze. Kutno - jest wczesne rano, gdzie teraz mam pojechać? Trzeba szukać drogi w kierunku Łowicza, jednak poszłam na Dworzec Kolejowy, nie było pasażerów, nikogo wybrałam sobie miejsce w mało wodoczystym kąciku. Po niedługim czasie weszła na poczekalnię pewna elegancko ubrana damulka z młodą dziewczyną - mogła być w moim wieku. Dostałam się do niej siedząc ode mnie więc ja nie wiedziałam o czym rozmawiają. Kelner przynosił im omlet lecz to dziewczę nie chce jeść, upływa jakiś czas, ja nie spuszczałam oczu z tego talerzyka jak one odejda kelner zabierze z powrotem a tak bym zjadła. - podejdź coś mi powiedzialesi już jestem przy nich - czy panienka będzie jadła ten omlet? Ależ nie proszę jeź, no i wdalam się z tą damulką w rozmowę, zwierzyłam się z mojej ucieczki i nie wiem co dalej, a ona mówi mi, że jest Niemką ale nie bój się mnie, poradzę ci idź do Arbeitsamtu t.j. biuro zatrudnienia, powiedz wszystko o sobie. nie radzę ci dalej uciekać gdyż na granicy mogą cię złapać i dostaniesz się do obozu. Posłuchaj mnie pamiętaj mówiła czysto po polsku. Zaufałam jej, poszłam odnalazłam to biuro, urzędniczka wysoka, o rudych włosach twarz w piegach bardzo wykrzykiwała na pewną młodą Polkę, wystraszyłam się jej jak powiem jej o sobie już chciałam się sofnąć w drzwi, ale ona spojrzała na mnie podejdź bliżej, co chciałaś i tak jak byłam pouczona mówiłam trochę po niemiecku trochę po polsku mówiłam też, że ja chcę pracować ale tam gdzie byłam była bardzo zła gospodyni. No widzisz krzyknęła do tamtej Polki ona jak umie tak mówi i ja ją rozumiem a ciębie nic nie rozumiem. Odprawiła te dziewczyny, mnie kazała poczekać, załatwiła jakiś telefon i po jakiejś chwili przyjechał na rowerze Niemiec miał jedną nogę krótszą jeden but z grubą żelówką, kiwał się jak chodził, nazywał się Eberhard Tröger Domek na peryferiach miasteczka jednorodzinny, żona i dzieci, dwoje około 4 i 5 latków i niedawno narodzone bliźniaki. Dzieci bardzo ciekawie spoglądały na mnie, uśmiechały się radośnie.